L. pr. 69.

XI.

JÓZEF ALOJZY

Z BOŻÉJ I STOLICY APOSTOLSKIÉJ ŁASKI

BISKUP TARNOWSKI

Baron i Komandor c. k. orderu Franciszka Józefa, Kawaler orderu żelaznéj korony 2. klasy i t. d.

Przewielebnemu Duchowieństwu i wszystkim Wiernym Dyecezyi Naszéj apostolskie pozdrowienie i błogosławieństwo!

„Wzywaj mię w dzień utrapienia, wyrwę cię a czcić mię będziesz.“ — Ps. XLIX, 15.—

Czasy, w których żyjemy, smutne są i uciążliwe. Prawie już od dwudziestu lat panuje niezgoda, niespokój i wzajemna nieufność europejskich ludów ku sobie; wstrząśnienia rewolucyjne jakby prąd elektryczny przebiegają wszerz i wdłuż całą Europę; ludy, częścią przez sprzysiężonych nieprzyjaciół publicznego porządku i spokoju rozdraźnione, częścią przez nader ambitne rządy za pomocą żywiołu rewolucyjnego poruszone, ścierają się groźno lub

krwawo z sobą; walczą, lubo w przerwach, na wszystkich Europy kątach, wszędzie o wolność, wszędzie o swobody, a niestety! jako opłakany owoc walk zbierają nędzę w względzie materyalnym, rozprężenie w względzie moralnym, a jeszcze większe uciemiężenie w względzie socyalnym. Dokąd na téj drodze Europa dojść by musiała, pilnie rzeczy rozważającemu tajno nie będzie.

Cóż może być przyczyną tych zaciętych walk, które zamiast swobody tak gorzki rodzą owoc? Wstrząśnienia socyalne w tak obszernym rozmiarze, jak je dzisiaj w Europie napotykamy, nie przychodzą niespodzianie, ale owszem muszą mieć już poprzednio przyczyny głęboko zakorzenione i rozgałęzione. Nie trudno odkryć te przyczyny, gdy się myślą cofniemy wstecz, i rozpatrzymy się w drugiéj połowie ubiegłego stólecia. Pozorna obojętność religijna, w którą się nieprzyjaciele kościoła Chrystusowego i ludzkości osłonili, skrycie działała przez wspólników swoich we wszystkich europejskich narodach na podkopanie wszelkich zasad wiary i obyczajowości, a niestety! praca ta nie była daremną; skutki jéj dzisiaj nas otaczają, albo raczéj gniotą. Pozorna przeszłego stólecia religijna obojętność dojrzała w naszym wieku już do jawnéj bezreligijności. Z przykrością, z prawdziwą serca boleścią wyznać wypada, że niektóre i kraju naszego warsztwy w religijnym względzie od tego szkodliwego wpływu zarażone zostały, a biada nam, gdybyśmy na tę zarazę obojętnem patrzyć mieli okiem, boć mógłby nas Zbawiciel i Pan nasz Jezus Chrystus *„z ust swoich wyrzucić;“* [1]) — bo ci, którzy obojętnymi się okazują dla największego daru Boga— objawionéj zbawienia nauki, nawet dla Boga samego; tem samem stają się jéj nie mniéj jak łaski samego Najwyższego Pana niegodnymi; bo mówi pismo św., iż w tenczas *„Boga znajdziemy, gdy Go szukać będziemy całem sercem, i całem utrapieniem duszy naszéj. —“* [2])

Z téj to pogardy objawionéj religii i usunięcia jéj zasad z życia wyrósł dzisiejszy stan Europy, — z bezreligijności wypływają socyalne wstrząśnienia i niesprawiedliwe wojny; jest to kara słuszna za zdeptane prawa nienaruszalnéj świętéj woli Boga. Sam to

[1]) Apoc. III, 16. — [2]) Deut. IV, 29. —

P. Bóg powiada, tak mówiąc do Proroka: *„Weźmij kubek wina zapalczywości téj z ręki mojéj; a poczęstujesz nim wszystkie narody,.. i napiją się; i strwożą się, i szaleć będą od oblicza miecza, który ja puszczę między nie."* — [1])

Wojny atoli straszne są w skutkach swoich; nie Naszą jest rzeczą wykazywać zgubne następstwa wojny socyalne, my zwrócimy tylko Przewielebnych Braci, i ludu bożego uwagę na skutki ze strony religijnéj. Znaną to jest rzeczą, że każda klęska materyalna pociąga za sobą upadek moralny; ludność dotkniętą uciążliwością wojny, chociażby najsprawiedliwszéj, jaką jest obecna z naszéj strony, zaczyna utyskiwać, powoli posuwa się do niespokoju duszy z troskliwości o dalszy byt swój; ten stan natężenia duszy długo trwać nie może, i jeżeli nadzieja pomyślnego rzeczy zwrotu nie doda odwagi, wyradzają się z tąd jakby pod naturalnym naciskiem mnogie grzéchy. Dodajemy do tego, jak to już starzy Rzymianie mówili, że za wojną krok w krok idzie głód i mór (bellum sequitur fames et pestis,) co u nas z powodu zawiedzionych plonu nadziei łatwo nastąpić może, szczególniéj w tych stronach, gdzie tysiąca żołnierzy z jednéj i drugiéj strony zajmie na mil kilka niwy w zboża obfite i zatratują cały dar boży, zniszczą koleje, budynki i t. p.! Od takich następstw niechże nas P. Bóg ochrania!

Lecz, Przewielebni Bracia i ludku boży! stało się, co stać się musiało. Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król nasz najmiłościwszy, Franciszek — Józef I. uczynił wszystko, co państwo pierwszorzędne (Austryackie) naprzeciw państwu drugorzędnemu, (Pruskiemu) znanemu już od r. 1741 jako zaborczemu, łącznie z godnością i bezpieczeństwem Monarchii uczynić mogło; lecz bezprzykładna bezczelność i pycha tego nieprzyjaciela północnego udaremniła wszystkie najszlachetniejsze usiłowania Wysokiego C. K. Rządu naszego; potwierdzają to słowa Najdostojniejszego Monarchy naszego: *„Wszystkie pertraktacye z Prusami w sprawie Księstw zaelbiańskich podały coraz więcéj dowodu do potwierdzenia faktu, że rozwiązanie*

[1]) Jer. XXV, 15, 16. —

téj kwestyi w sposób odpowiedni godności Austryi, prawu, interesom Niemiec i Księstw, w drodze porozumienia się z Prusami, przy ich jawnéj polityce gwałtu i zaboru, osiągnąć się nie da.“ — [1])

Wojna dzisiejsza, którą przeniewierczy Monarchii naszéj nieprzyjaciel wzniecił, tem jest smutniejszą odnośnie do kościoła, że nieprzyjaciel północny, jako niegdyś w poprzednikach swoich zaparłszy się wiary katolickiéj, i stawszy się z jéj obrońcy prześladowcą kościoła katolickiego, na zaborze i gwałcie popełnionym na dobrach kościoła katolickiego rozpostarł panowanie swoje, i podstępnym sposobem uzyskał czcigodne imię „*Króla*“, tak téż i dotąd tarczą jest w niepoliczone cząstki rozdrobnionéj herezyi, która same Chrześcijaństwa podwaliny wstrząść usiłuje; nie dość na tem, nieprzyjaciel wspomniony i na południu, we Włoszech, podburzył drugiego, aby dopełnić miary swéj nieprawości. A i ta strona nam nieprzyjaźna rani przedewszystkiem dla tego serce Nasze, że w tym kraju obok ojcowizny i stolicy Piotrowéj, w którym już tak długi czas w imię wolności gwałty się popełniają, wre zarazem i nieprzyjaciel Kościoła katolickiego — „*wolne mularstwo*“ tylekroć od Ojca Ś. wyklęte, którego główną, albo raczéj jedyną dążnością jest: wywrócenie porządku *socyalnego, kościelnego i rodzinnego.*

Z tego, cośmy dotąd rzekli, łatwo Najmilsi w Chrystusie poznacie, że wojna, którą dzisiaj całość i potęga Monarchii naszéj jest zagrożoną, i nas wszystkich jako członków i sług Kościoła Chrystusa Pana bardzo blisko dotyka. Jeżeli zwycięztwo „*sprawiedliwéj naszéj sprawy*“ nie może nam być obojętne już ze stanowiska politycznego, cóż dopiéro o niem powiemy, jeżeli się przeniesiemy na stanowisko kościelne? My wprawdzie nie lękamy się o zniweczenie Kościoła Chrystusa Pana, bo wiemy, że i „*bramy piekielne przeciwko niemu nie przemogą*“; [2]) bo wiemy, że „*łatwiéj jest zadmuchnąć słońce, niżeli zagładzić Kościół Boży*“ [3]); ale czyliż na zgubę tylu dusz ludzkich, które w tym zamęcie na wieki zginąć mogą, wolno być obojętnym?

---

[1]) Manifest Cesarski z d. 17. Czerwca b. r. — [2]) Math. XVI, 18. — [3]) Chrysost. Hom. IV. in Isaj. c. IV. —

Niemożemy Wam, Kochane Owieczki, taić boleści Naszéj z powodu téj nieszczęsnéj wojny i dla tego, że ona najszlachetniejsze i najszczérsze wielce nas miłującego Monarchy dążności i usiłowania w urządzeniu wszystkich prowincyj składających całość Monarchii odpowiednio do ich narodowych potrzeb przynajmniéj na czas niepewny przerwała, na którą to przerwę odradzającego Monarchię dzieła sam się Najjaśniejszy Pan w Manifeście swoim zaraz na wstępie użala. Ugruntowanie wewnętrzne Monarchii naszéj na podstawie wolnego rozwoju pojedynczych krajów i Ludów, przedsięwzięte z woli Najjaśniejszego Pana we wszystkich prowincyach szybkim krokiem poczęło postępować; cieszyliśmy się na widok Sejmu krajowego, który z wielką roztropnością i wytrwałością odbywał prace swoje dla dobra kraju; cieszyliśmy się na widok, jak Wysoki C. K. Rząd we wszystkiem szczérze wspierał usiłowania Sejmu Krajowego; cieszyliśmy się na widok, jak z owéj pracy wyrastało silne zaufanie i przywiązanie Prowincyi naszéj do Tronu; cieszyliśmy się nadzieją, że nie długo wejdzie kraj nasz na nową, wolą Monarchy wytkniętą i orzeczeniem Sejmu wyznaczoną, drogę, i dojdzie do pożądanych swobód: a — oto, rozwoju téj wewnętrznéj potęgi i swobody pozazdrościł nam nieprzyjaciel północny, Król Pruski, który, igrając u siebie urządzeniem Konstytucyjném, zwoływając i rozpędzając Sejm, wciągnął C. K. Rząd nasz w związek z sobą, a teraz podstępnie wszystko dla siebie wyzyskując, szczękiem broni przerywa nam pracę domowego urządzenia, i tamuje rozwój upragnionych swobód.

Czcigodni Bracia! cóż nam wypada czynić w obecnym położeniu? Otóż Bóg dopuszcza lub zsyła jako na pojedynczych ludzi, tak i na całe kraje z niezgłębionych, ale zawsze sprawiedliwych i mądrych wyroków swoich różne udręczenia, nie chce on jednakowoż karami swemi nikogo zagubić, ale owszem pragnie ludy swoje częstokroć z moralnego uśpienia obudzić i powracające do siebie łaską swoją pokrzepić i uświęcić, bo jest „*Ojcem miłosierdzia i pocieszenia*“; [1]) ale on zarazem chce, abyśmy jako dziatki jego zbliżyli się do niego z całem serc naszych zaufaniem; on chce, abyśmy go o dary jego z głęboką pokorą

[1]) II. Cor. I, 3. —

i stałością błagali. Otóż, kiedy liczna Armija, w któréj tylu synów kraju naszego zapełnia szeregi, ponosi skwar dnia i krwawe trudy wojny, nam inną wypada walczyć bronią; nam dany jest „*miecz ducha*“ i „*przyłbica wiary;*“ [1]) świętą więc wiarą uzbrojeni stańmy na stopniach ołtarza Pana zastępów z pokorną modlitwą, i błagajmy go usilnie, aby raczył dać zwycięztwo *sprawiedliwéj sprawie naszéj*, aby raczył skrócić krwawe rozprawy miecza!

Rozrzewniły Nas słowa Najukochańszego Monarchy naszego, któremi, rozpoczynając obronny bój z nieprzyjacielem, „*całą swoję ufność pokłada w Bogu, który nieopuszcza tych, co w swéj sprawiedliwości Jemu ufają;*“ rozrzewniły Nas uroczyste Najdostojniejszego Monarchy naszego słowa: „*Do Niego wołać będę o pomoc i zwycięztwo, i wzywam Moje Ludy, aby tożsamo ze Mną czyniły.*“ [2]) — Łączmy się zatem, Czcigodni Bracia, i Wierni w Chrystusie z Najmiłościwszym Monarchą naszym w modlitwie ze skruszonego i upokorzonego serca do Boga zanoszonéj; wszak On takiem sercem nie gardzi, owszem takie serce jest Mu „*ofiarą miłą.*“ [3]) — Nie ustawajmy wznosić błagalne ręce do Boga, jak niegdyś Mojżesz uczynił, [4]) abyśmy wyprosili od Niego zwycięztwo dla „*sprawiedliwéj sprawy naszéj!*“ Tak, Czcigodni Bracia, i Mili Nam Wierni nie ufajmy, podług słów Psalmisty, „*w łuku ani mieczu naszym,*“ [5]) ale owszem wołajmy do Pana, aby „*powstał, wspierał i wyrwał nas z rąk nieprzyjaciół dla Imienia Swego.*“ [6]) A tak modlitwą ustawiczną uzbrojeni i uspokojeni, „*czekajmy pokornie pociechy Jego, a będzie szukał krwie naszéj z utrapienia nieprzyjacioł naszych, i poniży wszystkie narody, którekolwiek powstają przeciwko nam, i uczyni je bez czci Pan Bóg nasz.*“ [7]) —

Módlmy się wszyscy a nawróciwszy się do Ojca miłosierdzia z całem sercem, ufajmy, że tenże łaskawy Pan niebios wysłucha modlitwy nasze; albowiem „*daleki jest Pan od bezbożnych, a modlitwy sprawiedliwych wysłucha.*“ [8]) Módlmy się i ufajmy, że

---

[1]) Ephes. VI, 17. — [2]) Manif. Ces. cyt. Zarówno wzywa Nas do tego Jego Excellencya Belgredi, Minister stanu — pod d. 17. Cz. r. b. L. 3354. [3]) Ps. L. 19. — [4]) Exod. XVIII, 11. — [5]) Ps. XLIII, 7. — [6]) Ps. XLIII, 26 — [7]) Jud. VIII, 20. — [8]) Prov. XV, 29. —

Bóg sprawiedliwy nie dozwoli upaść sprawie sprawiedliwéj; albowiem *„oczy Pańskie nad sprawiedliwemi, a uszy Jego na prośby ich.“* [1]) — Jak niegdyś św. *Grzegórz* z Nyssy wołał do św. *Teodora*, tak i my wołajmy o spokój i zwycięztwo jego słowy: *„Wstaw się i błagaj za ojczyznę wspólnego Króla i Boga... chociażeś przebył świat niniejszy, ale znasz westchnienia, użytki i potrzeby ludzkiéj natury: proś o pokój, aby te jawne zgromadzenia się nie ustawały* (t. j. nabożeństwo); *niech nie hałasi ani się sroży naprzeciw kościołów i ołtarzy zaciekły i grzeszny barbarzyniec; niech nie potłacza świętości obcy i bezbożny!„* [2]) — W modlitwie ustawicznéj radzi nam téż szukać pomocy u Boga w każdém utrapieniu św. *Chryzostom: „Żyjesz spokojnie, proś Boga, aby spokój mógł być trwałym; jeżeli zaś widzisz, że się zbliża burza, proś Boga, aby ją odwrócił; zostałeś wysłuchanym, natenczas podziękuj za to, a gdyś nie został wysłuchanym, nie ustawaj w modlitwie dotąd, aż będziesz wysłuchanym, bo jeżeli Pan zaraz nie wysłuchuje modlitwy twojéj, to nie dla tego czyni, jakoby cię nienawidził, albo był twoim nieprzyjacielem, lecz On chce cię przez to przedłużenie silniéj do Siebie przywiązać.“* [3]) —

W tym celu, Czcigodni Bracia, aby modlitwy nasze i ludu wiernego łączyły się z modlitwą Najdostojniejszego Monarchy naszego, rozporządzamy, aby dla uzyskania zwycięztwa nad nieprzyjaciołmi naszymi i oświecenia ich, oraz dla uzyskania spokoju wszyscy Czcigodni Bracia Kapłani **codziennie** przy Mszy świętéj, wyjąwszy święta 1° i 2° rzędu, łączyli modlitwę *„ex* **Missa** *tempore belli“*; w niedzielę zaś i święta niższego rzędu, zwykłe modlitwy we mszale za Naj. Monarchę, oraz po południu na nieszporach, jak zwykle lecz na powyższą intencyą, wystawiali Najśw. Sakrament w puszce, odmawiali Litanią do wszystkich Świętych wraz dodanemi tu ⁒ modlitwami, i zakończali nabożeństwo *supplikacyami: Święty Boże! święty mocny! &c.“* — Oprócz tego każdy Czcigodny Zarządzca kościoła przeznaczy dzień ku odbyciu processyi do najbliższego kościoła, w którym podczas processyi odśpiewa między innemi Litanią o WW. ŚŚ., po przybyciu processyi odprawi

---

[1]) I. Petr. III, 12. — [2]) Orat. de S. Theodor. — [3]) Hom. de præf. Evang. —

nabożeństwo uroczyste t. j. **Mszą śpiewaną** z kazaniem do okoliczności zastósowanem — przy wystawieniu Najśw. Sakramentu w Monstrancyi; po czém odmówi z ludem **Modlitwy na czas wojny..** wydrukowane... prześpiewa: **Przed oczy Twoje — Supplikacye i Przed tak wielkim Sakramentem...** Na wsi zwykle liczniejsze wiernych zgromadzenie na sumie się znajduje, z téj przyczyny polecamy Psalm z wierszykami i Modlitwami na ten cel wydrukowane, przed wystawionym Najśw. Sakramentam w Puszcze, odmawiać i odśpiewać: **Przed oczy Twoje i Supplikacye i „Gwiazdo morza“** na zakończenie. [1]) Oraz pukamy do serca, aby Czcigodni Bracia i sami na wyżéj wspomnioną intencyę podczas dzwonienia na *„Anioł Pański“* odmawiali jeden *„Ojcze nasz,“* i tož samo wiernym swéj parafii, jako i modlitwy do **Przemienienia Pańskiego, Suplikacye domowe i t. d.** polecili — oraz do pojednania się z Bogiem ku pewniejszemu wysłuchaniu, i do modłów za poległymi i t. d., zachęcili. —

Rozporządzenie to, które ludowi przeczytacie i według potrzeby objaśnicie w najbliższą po odebraniu niedzielę, obowięzuje tak długo, dopóki P. Bóg nie obdarzy nas spokojem. —

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boża niechaj będzie z Wami Wszystkiemi. Amen.

---

[1]) Gdzie C. K. Urzęda, tam zawezwawszy Takowe: odprawić na miejscu uroczyste nabożeństwo.. z wystawieniem i Modlitwami powyższemi po Mszy ś. a processyą odłożyć na dzień inny.

Dano w pałacu Rezydencyi Naszéj.

Tarnów dnia 21. Czerwca 1866.



Józef Alojzy,
Biskup Tarnowski.

Tarnów i Przemyśl. Drukiem A. Rusinowskiego, 1866. (Nakładem Przewielebnego Konsystorza Biskupiego.)

Nabożeństwo

podczas wojny w r. 1866

wyjęte z Rytuału prowincyonalnego z dodatkiem.

Litania o wszystkich Świętych

podczas processyi do najbliższego Kościoła i na nieszpory niedzielne, i świąteczne, w której to Litanii powtarzać: „Abyś Panom chrześciańskim pokój i zgodę prawdziwą dać raczył:“ i „Abyś wszystkiemu ludowi chrześciańskiemu pokój i jedność darować raczył“ — Po Kyrye elejson: **Ojcze nasz:**

℣. I nie wodź nas na pokuszenie.

℟. Ale nas zbaw ode złego, Amen.

Psalm 45. *)

Bóg nasz ucieczką i mocą: pomocnikiem w uciskach, które nalazły nas bardzo.

Przetóż się bać nie będziem, gdy się poruszy ziemia: i przeniosą się góry w serce morza.

Szumiały i zamąciły się wody ich, zatrzęsły się góry przed siłą jego.

Bystrość rzeki rozwesela miasto Boże: poświęcił przybytek swój Najwyższy. **)

Bóg w pośrodku jego, nie będzie poruszone: ratuje je Bóg rano na świtaniu.

Potrwożyli się narody, i nachyliły się Królestwa, dał głos swój, poruszyła się ziemia.

Pan zastępów z nami: Bóg Jakubów obrońcą naszym.

Pódźcie a oglądajcie sprawy Pańskie, jakie uczynił cuda na ziemi: odjąwszy wojny aż do krajów ziemi.

Skruszy łuk i zdruzgocze oręże: i tarcze ogniem popali.

Uspokójcie się a obaczcie, że ja jestem Bóg: będę podwyższon między narody, i będę podwyższon na ziemi.

Pan zastępów z nami: Bóg Jakubów obrońcą naszym. Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

℣. Powstań Panie, wspomóż nas,

℟. I wybaw nas dla imienia Twego,

℣. Zbaw lud twój Panie!

---

*) Na tę nótę śpiewać, jak Psalm 69 przepisany po Litanii: „Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu“.. który, jako modlitwy niektóre z następujących podczas wojny opuścić można.

**) Psalm niniejszy wyraża, że jeśli P. Bóg z nami, choćby trzęsienie ziem rzucało góry w bezdenność morza, rzeka Jerozolimska, rzeka zbawienia ludów ocaloną zostanie; a choćby ludy zbuntowały się przeciw nam, broń ich zniszczoną będzie i t. d.

℟. Boże nasz ufający w Tobie,
℣. Niechaj będzie pokój w mocy Twojéj,
℟. I dostatek w basztach Twoich.
℣. Bądź nam Panie! wieżą mocną,
℟. Od twarzy nieprzyjaciela.
℣. Pokrusz łuk i zdruzgotaj oręże,
℟. I tarcze ogniem popal.
℣. Ześlij nam pomoc z miejsca Twego świętego.
℟. A z Syonu racz nas bronić.
℣. Panie wysłuchaj módlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech przyjdzie do Ciebie.

Módlmy się:

Boże, który tłumisz wojny a potęgą tarczy Swojéj zwyciężasz tych, którzy najeżdzają ufających w Tobie, przybądź na ratunek sługom Twoim wzywającym miłosierdzia Twego, abyśmy po otrzymaném zwycięztwie nad srogiemi nieprzyjaciołmi, dziękczynieniem Ciebie nieustanném wysławiali.

Boże! od którego święte żądze, dobre rady i pobożne sprawy pochodzą, udziel sługom Twoim takiego pokoju, jakiego świat dać nie może, aby serca przykazaniom Twoim były poddane a po oddaleniu trwogi, czasy nasze za Twoją obroną były spokojne.

Nieprzyjaciół naszych zawstydź nadętość, prosimy Cię Panie! a zuchwałość ich dzielnością prawicy Swojéj pokonaj.

Boże Zastępów, Boże wszechmogący! w ręku Twoim spoczywają losy Państw, i ludów; ty sam kierujesz i rozrządzasz wszystkiem dla dobra stworzenia twego według najmędrszych i niedocieczonych zamysłów Twoich! Dopuszczasz na Nas chłoste wojny, abyś nas doświadczył, i do poprawy życia skłonił. O Panie! co czynisz, dobre wszystko czynisz, i niech się dzieje święta wola Twoja! Patrz Litościwy Panie! oto w pokorze ścieli się Austryja przed Tobą; dotąd nie opuszczałeś jéj, bądźże i teraz jéj tarczą i obroną. Tobie o Panie! wiadomo, że Monarcha Nasz niepowoduje się podłemi zamiarami, nikczemną ani dziką chęcią grabieży; utrzymanie pokoju, i pomyślności w swojém nabytém Państwie, zabezpieczenie praw i porządku jest dążeniem Jego. Polegając na sprawiedliwości Naszej sprawy, przedewszystkiem ufność w Tobie pokładamy; gotowi jesteśmy czynić wszystko, co jest w siłach naszych. Wszelkie ciężary wojny bez sarkania dźwigać chętnie chcemy; miano i dobro nasze, naszą krew, życie kładziemy ofiarą dla Ojczyzny. Utwierdź nas Panie w tem przedsięwzięciu, i dodaj sił do spełnienia jego.

Wspieraj o Boże wszechmocny naszego ukochanego Monarchę Cesarza Józefa Franciszka I. Opiekuj się dworem Jego, i niech Go nie opuszcza wszechmocna prawica Twoja. Zapal w wojsku

Jego męztwo z czystą intencyą, prawdziwą skruchą i gorliwą pobożnością, a dodaj potrzebnéj rady i odwagi w niebezpiecznym razie; użycz wytrwałości w ponoszeniu znojów i trudów. Zachowaj od kalectwa lub śmierci synów, ojców i mężów, którzy rodziców, dzieci i żony opuścić musieli; a rannych pocieszaj, i uzdrawiaj, umiérających zaś przyim do chwały Swojéj.

Boże wszechwładny, który zuchwałych i dumnych poniżasz, a podwyższasz tych, którzy ufność pokładają w Tobie; okaż łaskę ludowi Swemu! Racz złagodzić miłosierdziem Swojem klęski srogiéj wojny; racz nas rychléj obdarzyć trwałym pokojem, który świat uszczęśliwić, który blask a sławę całego Państwa podnieść i ustalić może. Wysłuchaj nas błagamy Cię o Boże! Ojcze miłosierny! Wysłuchaj dla Jezusa Chrystusa Syna Twojego, a Pana naszego, Amen.

W powszechnéj potrzebie całego Chrześciaństwa.

Wszechmogący wieczny Boże! Panie Ojcze niebieski! wejrzyj okiem Twego nieprzebranego miłosierdzia na naszą niedolę i nędzę! Zmiłuj się nad wiernemi Chrystusowemi, za których Syn Twój jednorodzony Pan i Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, w ręce grzészników dobrowolnie się oddał, i drogą krew swoją na drzewie krzyża ś. przelał. Przez tegoż Jezusa Pana odwróć łaskawy Ojcze! zasłużoną karę, teraźniejsze i przyszłe niebezpieczeństwa, szkodliwe rozruchy, uzbrajania do wojny, drogość, choroby, smutne i nieszczęśliwe czasy. Oświeć także i utwierdź w dobrém duchowną i świecką zwierzchność i panujących, ażeby to wszystko czynili, co dąży do Twojéj Boskiéj chwały, naszego zbawienia, powszechnego pokoju i szczęścia wszystkich Chrześcian. Daj nam o Boże pokoju, prawdziwe zjednoczenie się w Wierze, bez wszelkiego rozłączenia się i oderwania się od niéj. Nawróć nasze serca do prawdziwéj pokuty i poprawy życia.

Zapal nas ogniem miłości Twojéj; wzbudź w nas pragnie sprawiedliwości, abyśmy jako posłuszne dzieci, w życiu i śmierci Tobie przyjemnemi byli.

Prosimy także, jako chcesz o Boże! abyśmy prosili za naszych przyjaciół i nieprzyjaciół, za zdrowych i chorych, smutnych i cierpiących chrześcian, za żywych i umarłych. Miéj zawsze Panie! w swéj opiece wszystkie nasze sprawy, nasze postępki, nasze życie i śmierć naszą. Niechaj tu Twéj łaski doznajemy, abyśmy na tamtym świecie tego dostąpili, byśmy Ciebie w wiecznéj radości i szczęśliwości ze wszystkiemi Świętemi chwalić i czcić mogli.—Daj nam to Panie, niebieski Ojcze! przez Jezusa Chrystusa Syna Twego Pana i Zbawiciela naszego, który z Tobą i z Duchem świętym jeden Bóg żyje i króluje na wieki wieków, Amen.

Prośba w naszém utrapieniu.

Przed oczy Twoje Panie! winy nasze składamy; a karanie, które za nie odbiéramy, przyrównywamy.

Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili; mniéj daleko cierpimy, niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego się znamy być winnymi; a lżejsze to co ponosimy.

Karę za grzéchy dobrze czujemy; a przecię grzészyć poprzestać nie chemy.

W pośród plag Twoich niedołężność nasza truchleje; wszakże w nieprawości żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł w utrapieniu srodze ściśniony; a upór w złém trwa, nic nie poruszony.

Życie w uciskach prawie ustaje; złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie poprawujemy; jeżeli się sprawiedliwie mścisz, wytrwać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem, czegośmy się dopuszczali; a po nawiédzeniu zapominamy, czegośmy dopiéro płakali.

Gdy miecz twój na nas podniesiony trzymasz, siłać obiecujemy; a skoro go spuścisz, obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, prosimy, abyś się zmiłował; a gdy przestajesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nam nie folgował.

Oto nas masz korzących się Tobie Wszechmogący Boże! wiemy, że jeżeli miłosierdzie nie odpuści, sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać, o co żebrzemy, lubośmy nie zasłużyli: któryś nas z niczego stworzył, abyśmy Cię chwalili, Amen.

Suplikacye.

Święty Boże . . .

Przed tak wielkim Sakramentem . . . po *sumie procesyjnéj — a kiedy indziéj*: Gwiazdo morza. . . i t. d.



Drukiem i nakładem A. Rusinowskiego w Tarnowie 1866.

Cena 2 cent.

N. 2023.

ALLOCUTIO

ad quemlibet Decanatum in negotio mutui pro ærario pontificio.

Pertigit ad Nos **Epistola** Emin. Nuntii Apostolici Viennensis de 18. Maji a. c. N. 1000 nec non **allegatum** germ. sub titulo: „Päpstliches Anlehen“ editum per D. Henikstein et Comp. mercatorem 1^mæ^ classis Vindobonæ, quæ heic imprimenda et Ven. Clero pro deliberando annuendoque anteponenda commendavimus. His sequitur Allocutio Nostra...

I. **Epistola** Eminent. Nuntii Viennensis:

„Illme et Revsme Domine! Tristissimae adhuc sunt conditiones, in quibus Aerarium Pontificium, postquam pleræque provinciæ ad temporalem S. Sedis ditionem pertinentes abreptæ sunt, miserum in modum versatur. Aes alienum antea contractum, obulum S. Petri, quod pietas fidelium Beatissimo Patri tanta devotione offert indesinenter, paria non sunt, ut ingentibus expensis ad Regimen Ecclesiae Universae et ad civilis Principatus administrationem necessariis satisfacere possint. Quare factum est, ut Sanctissimus Dominus dura necessitate coactus die 11 p. p. mensis Aprilis ederet decretum, quo eximio Bancario Eduardo Blount Parisiis residenti datur facultas et mandatum, novum debitum *60 millionum fr.* contrahendi in aerarii Pontificii favorem et onus. Conditiones et forma quoad pecuniam solvendam, syngraphas obligatorias accipiendas, annuos fructus exigendos, aliaque hujus generis in adjecto folio typis impresso continentur.

Tempora quidem rebus finantiariis non arrident. Sed agitur de Beatissimo Patre, qui Ecclesiæ non solum sed universæ civilis societatis jura invicto pectore tuetur et protegit. Huic proinde mutuo contrahendo C. R. Gubernium nullimode adversatur, adque in hac Vindobonensi Civitate est commissio quaedam praestantium virorum a Societatibus Catholicis hic existentibus constituta, quæ illud studiis omnibus promovet et fovet. Non dubito, quin Illma Domn. V. Rma. apud Christifideles istius Dioecesis sua pastorali sollicitudine in eumdem finem usura sit, prout Beatissimus Pater desiderat, et ego obsequentissime precor. Sit nobis propitius Deus, et pacem Ecclesiae, humanaeque societati tranquillitatem restituat!

Peculiaris observantiae sensibus permaneo Illmae Dominationis Vae. Rmae.

Viennae die 18. Maji 1866.

Uti Frater M. Archiep. Athen. Nuntius Apost. m. p.“

II. „**Päpstliches Anlehen** im Betrage von *60 Millionen Francs.*

Se. Heiligkeit der Papst **Pius IX.** hat mittelst Erlasses vom 11. April 1866 die Emission eines, im Wege der öffentlichen Subscription zu beschaffenden Anlehens verfügt, durch welches die Mittel zur Deckung der unabweislichen Erfordernisse des heiligen Stuhles aufgebracht werden sollen.

Damit den Theilnehmern an diesem Anlehen, welche dem heiligen Vater zur Bewältigung der an ihn gestellten Anforderungen behülflich sind, auch nicht das geringste Opfer auferlegt werde, hat Se. Heiligkeit anzuordnen geruht, dass die Bedingungen dieses Anlehens mit den gegenwärtig obwaltenden, allgemeinen finanziellen Verhältnissen vollkommen in Einklang gebracht werden.

Gewiss wird dieser Aufruf gehört von allen Katholiken, welche diese Gelegenheit benützen werden, um dem heiligen Vater zu beweisen, dass er sich nie vergebens an ihre Hingebung wendet.

Dieses Anlehen wird in Obligationen im Nennwerthe von *500 Francs*, zum Curse von *66%*, mit Zinsengenuss vom 1. April 1866 ausgegeben. Die jährlichen Zinsen einer Obligation betragen *25 Francs*, zahlbar am 1. April und 1. October.

Die Einzahlung erfolgt bei der Subscription mit *330 Francs* für eine Obligation, wovon jedoch der am *1. October 1866* fällige Coupon mit 12 Francs 50 cent. in Abzug gebracht wird; es stellt sich somit der einzuzahlende Betrag auf *317 Francs 50 cent.*

Vom Jahre 1870 angefangen wird jährlich eine Summe von *60000 Francs* zur Einlösung dieses Anlehens bestimmt, welche Summe sich jährlich durch die Interessen der eingelösten Obligationen vermehrt. Auf diese Weise wird das ganze Anlehen in einem Zeitraume von ungefähr 60 Jahren getilgt. Die päpstliche Regierung behält sich jedoch vor, an die Stelle dieser Einlösung jene durch Verlosung zu setzen, falls ihr solches als geeigneter erscheinen wird.

Die Subscription wird für *Wien* und die *österreichische Monarchie* bei dem Grosshandlungshause **Henikstein** & Co., Kärnthnerstrasse Nr. 19, am *4. Juni 1866* eröffnet, welches, bis zum Eintreffen der Obligationen, einstweilen Interims-Bestätigungen über die gezeichneten Beträge erfolgt.

Die Einzeichnungen werden zum jeweiligen Pariser Tages-Course berechnet, können aber auch in französischem Golde geleistet werden."

III. **Allocutio Nostra.** Do Przewielebnych Księży Dziekanów!

Ojciec Ś., głowa widoma Kościoła katolickiego, znajduje się w biédzie, i w wielkim kłopocie. Następca ś. Piotra w czasach żywéj wiary był niejako Królem nad Królami, rozdawał

Królestwa, i prawa stanowił dla świata, dziś bezbożnością wichrzycieli w dziedzinie świętych praw własności, odarty, wyzuty z znacznéj części krajów od wieków sobie przekazanych, gwałtownym nawet potrzebom swoim zaradzić niemoże! A dzisiaj przyświeca chwila, gdzie każdy swego gniazda trzymać się powinien, albowiem jesteśmy w przedranku wielkich zdarzeń, po których szczęśliwym rozwoju spodziewać się należy, że Bóg sprawiedliwy, zetnie łby chydrze nieprawości i przywróci światu lepszy porządek i sprawiedliwość. Lecz niestety Ojciec S. Pius IX. niema innego sposobu utrzymać się przy swéj dostojności, i niezawisłości, jak tylko rozpisaną pożyczką, *sześćdziesiąt milionów franków*, i takową według Odezwy Najdostojniejszego Nuncyusza Papiezkiego w Wiedniu... powyższéj... zawyrokował 11. Kwietnia 1866. Dzięki Bogu, jeszcze i dzisiaj znaleźli się dobrzy Katolicy, i wierni synowie Kościoła, którzy ten zamysł Ojca Ś. podjęli się przeprowadzić, jako to: Hrabia Berle w Belgii i Pan Blount w Paryżu.

Pożyczka spekulantom gotówkę posiadającym wielkie korzyści przynosi, bo za 317 franków przychodzą do posiadania obligacyi na 500 franków, od których pięć od sta rocznie pobierają, i do tego jeszcze kupony od 11. Kwietnia 1866 doliczają się. Według objaśnienia téj sprawy, którego zasięgniono od P. Heniksteina Bankiera Wideńskiego, zajmującego się pożyczką w Cesarstwie Austryackiem za obligacyę jednę na 500 franków płaci się naraz z góry 174 Złr. 60 centów według dzisiejszej wartości papierów naszych.

Szanowni Bracia Kapłani! My dobrze wiemy, jak są ciężkie czasy; wiemy z jak przykremi okolicznościami każdy z Was walczy, i na jakie ze wszech stron wymagania, i natrętności jesteście wystawieni; wiemy, i bardzo wysoko cenimy dobre chęci Wasze, i wzorową gotowość przyczynienia się do wszystkich dobroczynnych zamiarów; podziwiamy wielkie ofiary, któremi tę lub ową sprawę popieracie, skoro się do Was odzywamy; i dla tego prawie Nam odwagi brakuje nanowo wzywać dobroczynności Waszéj. Z drugiéj zaś strony byłoby uchybieniem, gdybyśmy sprawy téj nie podali do Waszéj wiadomości, i nie zbliżyli jéj do tak gorąco bijącego serca Waszego ku Świętéj Osobie Ojca Chrześciaństwa, filaru Kościoła katolickiego i opoki Naszego stanowiska, Naszéj powagi! Któż bowiem niezna doniosłości słów Zbawiciela Pana: *Uderzę pasterza, a rozprószą się owce.?* Również święci Apostołowie, tak byli rybakami ubogiemi, jak i Piotr Święty; a przecież Zbawiciel tylko na potrzeby Piotra mając szczególniejszy wzgląd szukał pieniążka w rybie, aby za niego zapłacił podatek. Czyż Nam drogi Zbawiciel w tym razie nie zostawił upomnienia, i skazówki, któréj się trzymać należy, i wspiera tego, który w obec Władców świata utrzymuje kościoła Chrystusowego jedność, niezawisłość, swobodę, powagę i znaczenie. Stoi Apostolska stolica w nienaruszonéj dostojności swojéj, mamy i my w każdym razie o co się oprzeć; prawa i własność Ojca Naszego są prawami i własnością Naszą. Jeżeli

Bóg, rządca świata, z którego prawicy Ojcowskiéj wszystko mamy, dopuszcza z niedocieczonych zamiarów swoich burzę na łódź, którą Piotra następca kieruje, i wystawia go na niebezpieczeństwo, i ubóstwo; doświadczyć chce, co i jak o téj sprawie trzymamy, zostawia gorliwości i wdzięczności Naszéj, abyśmy upadającemu w nawałnościach pomocną podali rękę. — Cała ta sprawa, Bracia Kochani! jest rzeczą wiary i serca, i do uczuć wynikających z tego źródła pochodzących, odwołujemy się, tę uwagę czyniąc: iżeśmy z sobą nic na ten świat nie przynieśli, i nic z sobą nie weźniemy. Nie jest to wielką z resztą rzeczą dać komu pomoc, gdy zamożność nasza jest po temu, ale jeżeli sami ubodzy, dzielimy się w Imię Zbawiciela odrobiną chleba z Ojcem Ś. to jest dowodem wyższego usposobienia chrześciańskiego. I wdowim groszem jeżeli wszyscy, wielką przysługę uczynimy.

Widzimy sami, że w dzisiejszych okolicznościach trudno, aby się każdy wzmógł na zakupienie całej obligacyi; ale dobrze rzecz wypadnie, jeżeli się każdy Dekanat na jednę przynajmniéj złoży. Ale tamy dobroczynności, tą uwagą nie kładziemy. Niech każdy czyni co może, a zakład będzie miał wiecznéj zapłaty u Boga. Odsetki można na Bibliotekę lub inne potrzeby Dekanatu przeznaczyć. —

Zawisł rozwój sprawy téj od Przewielebnych Księży Dziekanów gorliwości, i zabiegów roztropnych; można przy dobréj sposobności i ludek boży do udziału w pożyczce zawezwać.

Oczekujemy sprawozdania rychłego o téj sprawie ważnéj od Przewielebnych Dziekanów.

Dan z Biskupiego Konsystorza

w Tarnowie dnia 2. Czerwca 1866.

Józef Alojzy,

Biskup Tarnowski.

Drukiem A. Rusinowskiego w Tarnowie, 1866. (Nakładem Przewielebnego Konsystorza Biskupiego.)